ID 27215

Dziennik Bałtycki
Rok XXI, nr 28 (6403) Cena 50 gr
Środa, 3 lutego 1965 r.

IX Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Gdańsku zakończyła obrady wyborem nowych władz

Uchwała konferencji wytyczyła kierunki dalszego rozwoju Ziemi Gdańskiej

IX Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR kontynuowała wczoraj swoje obrady.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos prof. WSP **Maksymilian Ziomek**, który poruszył zagadnienia związane z życiem i postawą współczesnej młodzieży.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium WRN **Piotra Stolarka** poświęcone było w dużej części zadaniom rad narodowych, jako koordynatora całości gospodarki. Mówiąc o kooperacji przemysłu terenowego z gospodarką morską Piotr Stolarek podał, że **po dwóch latach pracy nad tym zagadnieniem kooperacja ta wzrosła 10-krotnie.** Szczególną uwagę mówca zwrócił na zatrudnienie kobiet, stwierdzając, że w tej dziedzinie są jeszcze dalsze możliwości, jednakże **warunkiem jest poprawa ze strony aktywu zakładów przemysłowych.** Mówca postulował również **wydzielenie puli materiałów na potrzeby przemysłu Wybrzeża.**

Rolnik z powiatu kościerskiego **Ambroży Masłowski** swoje przemówienie poświęcił aktualnym sprawom rolnictwa tego powiatu. Jest to największy powiat naszego województwa, a ziemia jego w 80 proc. jest V i VI klasy. Toteż problemem jest uzyskanie dochodowości. **Właściwy kierunek mówca widzi w rozwoju hodowli ziemniaków, trzody chlewnej, a zwłaszcza doprowadzenie ilościowego stanu drobiu do 600 tysięcy sztuk.**

I sekretarz KM PZPR w Sopocie **Zenon Bancer** omówił warunki mieszkaniowe w Sopocie. **Dziś zagęszczenie na jedną izbę wynosi 1,81.** Na 11 tysięcy mieszkań w 4 300 kuchnie są użytkowane przez dwóch albo więcej lokatorów. **W planie 5-letnim ma być wybudowanych 6 tysięcy izb, a do roku 1980 — 37 tysięcy izb. W r. 1980 ludność Sopotu wyniesie ponad 80 tysięcy mieszkańców.**

Istnieje teraz zasada, że potanienie budownictwa musi nastąpić m. in. przez dobór odpowiedniego terenu. Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna, opracowując plan GD, obliczyła, że wydajność ujęć wody nie pozwala na przekroczenie w Sopocie 55 tysięcy mieszkańców. **Mówca wykazuje błędność obliczeń pracowni, twierdząc, że ujęcia te mogą dostarczyć wody dla 100 tysięcy mieszkańców.** Na zakończenie tow. Bancer postawił wniosek o skorygowanie opracowania Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej i o zalecenie Prezydium WRN przyśpieszenia opracowania nowego planu GD. W oparciu o te uwagi rozpocząć starania o zmianę uchwały Rady Ministrów z r. 1959 o roli Sopotu jako uzdrowiska.

● Dokończenie na str. 2

Od lewej: sekretarz KW PZPR Jan Ossowski, minister żeglugi inż. Janusz Burakiewicz, członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, sekretarz KW PZPR Tadeusz Wrębiak i I sekretarz KW PZPR Jan Ptasiński w przerwie między obradami. Fot. Wł. Nieżywiński

Nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej

IX Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Gdańsku dokonała wczoraj wyboru władz partyjnych:

I sekretarzem KW PZPR został ponownie obrany członek KC PZPR JAN PTASIŃSKI. W skład Sekretariatu weszli: TADEUSZ BIAŁKOWSKI; zastępca członka KC PZPR **JAN OSSOWSKI;** dotychczasowy dyrektor „Polcargo" i przewodniczący komisji aktywizacji eksportu przy KW PZPR **WŁODZIMIERZ STAŻEWSKI** oraz **TADEUSZ WRĘBIAK.**

Ponadto w skład egzekutywy KW weszli: redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża" **Jerzy Dziewicki;** I sekretarz KM PZPR w Gdańsku **Jerzy Hajer;** I sekretarz KM PZPR w Gdyni **Ryszard Jagiełło,** przewodniczący WKKP **Jan Jałoszyński:** komendant wojewódzki MO płk **Roman Kolczyński,** członek KC PZPR **Barbara Krupa,** przewodniczący WKZZ **Feliks Pieczewski,** dyrektor GPBM **Czesław Przewoźnik,** przewodniczący Prezydium WRN **Piotr Stolarek,** dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał **Zdzisław Studziński** oraz I sekretarz KZ Stoczni Gdańskiej **Mieczysław Tokarz.**

Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej został ponownie **Jan Jałoszyński,** zastępcą przewodniczącego **Tadeusz Białach.**

Na **przewodniczącego Komisji Rewizyjnej** powołano **Juranda Granicznego.**

CZŁONKOWIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO

Józef Bachórz, Wacław Banaś, Zenon Bancer, Tadeusz Białkowski, Tadeusz Bejm, Andrzej Bukowski, Herman Burau, Kazimierz Chyży, Jerzy Dziewicki, Irena Detko, Józef Federowski, Stanisław Grzywna, Gereon Grzenia - Romanowski, Jerzy Hajer, Roman Heising, Edward Isio, Jan Jałoszyński, Ryszard Jagiełło, Władysław Kobiela, Roman Kolczyński, Józef Kordziński, Barbara Krupa, Edmund Kleinszmidt, Zenon Królasik, Janusz Leszczyński, Józefa Mentel, Jan Miklas, Ewelina Mohuczy, Czesław Mróz, Tadeusz Mu-

● Dokończenie na str. 2

Pogrzeb Froła Kozłowa

MOSKWA (PAP). We wtorek ludność Moskwy oddała ostatni hołd wybitnemu działaczowi partyjnemu i mężowi stanu — FROŁOWI KOZŁOWOWI. Tysiące mieszkańców stolicy ZSRR przeszły przed urną z prochami Kozłowa, która umieszczona była w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział: LEONID BREZNIEW, ANASTAS MIKOJAN, ALEKSIEJ KOSYGIN, MICHAIŁ SUSŁOW i inni przywódcy radzieccy.

Na Placu Czerwonym, przed Mauzoleum Lenina, dokąd przybył kondukt pogrzebowy z Domu Związków Zawodowych, odbyło się zgromadzenie żałobne. Na trybunie mauzoleum zajęli miejsca przywódcy partii komunistycznej i rządu radzieckiego. Przemówienia wygłosili: sekretarz KC KPZR WITALIJ TITOW, sekretarz moskiewskiej organizacji partyjnej MIKOŁAJ KUZNIECOW i pierwszy sekretarz Leningradzkiego Obwodowego Komitetu KPZR — WASILIJ TOŁSTIKOW (Kozłow przez szereg lat zajmował wysokie stanowiska w Leningradzie).

● **AKRA (PAP). Do stolicy Ghany Akry — przybyła z Gwinei delegacja Światowej Rady Pokoju. Odbywa ona podróż po krajach Afryki w związku z Ogólnoświatowym Kongresem Obrońców Pokoju., który ma się odbyć w Helsinkach.**

Korespondent „Izwiestii" w Kongu nadal w więzieniu

MOSKWA (PAP). **Władze kongijskie nadal utrudniają pracownikom ambasady czechosłowackiej w Kongu (Leopoldville) nawiązanie bezpośredniego kontaktu z korespondentem „Izwiestii" — Chochłowem bezprawnie aresztowanym przez agentów kongijskiej tajnej policji.** Władze kongijskie ignorują także oficjalny protest, który z upoważnienia rządu radzieckiego przekazał w poniedziałek ambasador Czechosłowacji w Kongu.

Jak się okazuje „sprawą Chochłowa" zajmuje się obecnie osobiście kongijski minister spraw wewnętrznych **Munongo.**

Udana próba z nową rakietą radziecką

MOSKWA (PAP). **Związek Radziecki wypróbował z powodzeniem kosmiczną rakietę nośną nowego typu.**

We wtorek ogłoszono, że 30 stycznia rakieta ta, wysłana z terytorium Związku Radzieckiego, spadła do Pacyfiku w odległości przeszło 13 tys. km od miejsca startu.

Wszystkie silniki i przyrządy rakiety pracowały tak, jak przewidywał program.

Makieta przedostatniego stopnia rakiety nośnej spadła do Pacyfiku w przewidzianym obszarze. Dokładność osiągnięcia celu była wysoka.

Ponieważ dotychczasowe próby wypadły pomyślnie, postanowiono serię eksperymentów zakończyć przed terminem.

Couve de Murville uda się do Waszyngtonu

PARYŻ (PAP). — Według informacji z kół miarodajnych francuski minister spraw zagranicznych **Couve de Murville** opuści 17 bm. Paryż, udając się z wizytą do Waszyngtonu na zaproszenie amerykańskiego sekretarza stanu, **Deana Ruska.** Pobyt zapowiada się na kilka dni.

W Laosie

Zamachowcy nadal okupują radiostację w Vientiane

LONDYN, NOWY JORK (PAP). **Jak podaje agencja Reutera, we wtorek zamachowcy nadal okupowali radiostację w Vientiane i lotnisko, mimo upłynięcia terminu ultimatum wzywającego ich do wycofania się.** Pułkownik **Bounleut Sykossy,** dowódca oddziałów, które usiłowały w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonać przewrotu wojskowego, oskarżył komendanta wojskowego Vientiane, gen. **Kouprasitha,** o pogwałcenie porozumienia, poprzez odmowę dania zamachowcom — którzy mieli się wycofać — wolnego przejścia.

We wtorek utrzymywała się w Vientiane niejasna sytuacja i napięcie, chociaż rząd twierdził, że panuje nad sytuacją — donosi agencja Associated Press.

„Wagabunda" w Londynie

WARSZAWA (PAP). Do Londynu udał się popularny nasz zespół „Wagabunda" w składzie: Lidia Wysocka, Maria Koterbska, Bogumił Kobiela, Kazimierz Rudzki, Marian Załucki, Tomasz Śpiewak (pianista). W okresie od 3 do 14 lutego nasi artyści będą występować w teatrze Rudolf Steiner Hall.

We Francji

Tragiczna katastrofa w kopalni węgla

PARYŻ (PAP). We wtorek rano w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach, wydarzyła się katastrofa w jednej z kopalń węgla kamiennego w Avion w pobliżu Lens. Na skutek eksplozji gazów kopalnianych śmierć poniosło — według pierwszych danych — 13 górników. Brak wiadomości o 8 dalszych górnikach.

List Fiedorenki do U Thanta

NOWY JORK (PAP). W związku z rozpowszechnieniem w ONZ „zrewidowanego raportu" sekretarza generalnego U THANTA, stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ N. FIEDORENKO skierował w poniedziałek wieczorem nowy list do U Thanta. Fiedorenko ponownie zwraca uwagę na bezpodstawność zawartych w raporcie sformułowań na temat tzw. zadłużenia finansowego szeregu państw członkowskich. Delegat radziecki zaznacza, że stanowisko ZSRR w tej sprawie wyłożył już w liście do U Thanta z 21 stycznia.

W pierwszym liście stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ zaprotestował przeciwko uznaniu ZSRR za państwo zalegające z wpłatami na ONZ, i określił pierwszy wariant raportu U Thanta jako dokument, który odzwierciedla stanowisko USA, pragnących obarczyć wszystkich członków ONZ odpowiedzialnością finansową za następstwa agresywnych poczynań państw zachodnich na Bliskim Wschodzie oraz w Kongu.

● **BERLIN (PAP). Prezydent NRF — Luebke, odleciał we wtorek przed południem z Berlina zachodniego po 10-dniowym demonstracyjnym pobycie w tym mieście. Przed odlotem do Bonn, Luebke wyraził zadowolenie „z pozytywnych rozmów" przeprowadzonych w Berlinie zachodnim.**

Zakończyła się krajowa narada przewodniczących prezydiów rad narodowych

WARSZAWA (PAP). Wtorek, 2 bm., był drugim i ostatnim dniem obrad przewodniczących prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Obradom przewodniczył premier **Józef Cyrankiewicz.** Podobnie jak w pierwszym dniu, na sali obecni byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z **Władysławem Gomułką** na czele.

Tematyka dyskusji była bardzo bogata; poruszano różne węzłowe problemy życia gospodarczego powiatów i województw. **Najwięcej głosów dotyczyło zadań rad narodowych w aktywizacji drobnej wytwórczości, roli GRN-ów w planowaniu produkcji rolnej, spraw związanych z aktywizacją gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych.** Mówiono o potrzebie dalszego usprawniania techniki sporządzania planów i budżetów rad narodowych, planów regionalnych, a także rocznych analiz ekonomicznych w powiatach.

Na zakończenie obrad zabrał głos I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka,** który w obszernym wystąpieniu ustosunkował się do podstawowych problemów, poruszanych w dyskusji.

Zamykając obrady prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** poinformował zebranych, że wszystkie zgłoszone na naradzie wnioski zostaną przekazane do rozpatrzenia i załatwienia zainteresowanym resortom.

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się doroczna narada przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. W naradzie brali udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem.

Na zdjęciu: Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz udają się na miejsca prezydialne w sali URM podczas dorocznej narady przewodn. W i PRN.

CAF — fot. Matuszewski

Zostałmiej CHWILI

Wiceprezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ, który przewodniczył delegacji PRL na XIX Sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i XVI posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady, udzielił 2 bm. praskiemu korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu na temat obrad zakończonych we wtorek w stolicy CSRS.

W Pradze jednogłośnie aprobowaliśmy porozumienie o współpracy Jugosławii z organami RWPG, co posiada istotne znaczenie — świadczy o postępującym procesie współdziałania ekonomicznych sił socjalizmu. Z drugiej zaś strony — uwzględnienie doświadczeń Jugosławii przyczyni się do wzbogacenia współpracy krajów RWPG.

Na tle oceny realizacji wytycznych, ustalonych przede wszystkim w 1962 roku, które są nadal podstawą współdziałania ekonomicznego krajów RWPG, uzgodniliśmy niektóre zasadnicze punkty najbliższego programu pracy RWPG.

W połowie roku zawarte zostaną 5-letnie umowy o wzajemnych dostawach towarowych. W toku ich ostatecznego przygotowania dążyć będziemy do rozszerzenia zamierzeń uzgodnionych w ramach dotychczasowych konsultacji. Przystąpimy także do sporządzania — można tak określić — prognoz ekonomicznych na dalszy okres, szczególnie w dziedzinie wzajemnych dostaw surowców.

NIE WOLNO DOPUŚCIĆ DO PRZEDAWNIENIA ZBRODNI HITLEROWSKICH

M. Rybicki na spotkaniu ze społeczeństwem ziemi szubińskiej

SZUBIN (PAP). W Szubinie w woj. bydgoskim odbyło się spotkanie posła tej ziemi na Sejm, ministra sprawiedliwości — **Mariana Rybickiego** z przedstawicielami społeczeństwa powiatu szubińskiego, gdzie podczas okupacji bojówki hitlerowskie spod znaku „Selbstschutzu" w masowych egzekucjach wymordowały setki jego mieszkańców, w tym wiele kobiet i dzieci. Jeden z głównych sprawców tych morderstw, były komendant „Selbstschutzu" w pow. szubińskim, major SS **Christian Schnugg,** zasiada jako... świadek obrony w odbywającym się obecnie procesie zbrodniarzy hitlerowskich w Mannheimie w NRF.

Tematem spotkania była zamierzona przez rząd NRF decyzja o przedawnieniu ścigania zbrodni hitlerowskich.

W swym wystąpieniu Marian Rybicki podkreślił, iż zbrodni, jakich dopuścił się „Selbstschutz" na ziemi szubińskiej, hitlerowcy popełnili w okresie okupacji na terenie Polski dziesiątki tysięcy. W naszym kraju jest ogromna liczba dokumentów o tych zbrodniach oraz świadków, którzy je pamiętają. Jest rzeczą niemożliwą, aby władze wymiaru sprawiedliwości w NRF potrafiły zbadać te materiały i rozpocząć śledztwo we wszystkich sprawach w terminie przed 8 maja 1965 r.

— Mimo propozycji z naszej strony — stwierdził mówca — przez 5 lat centrala w Ludwigsburgu, powołana do badania tych zbrodni, ociągała się z przy-

● Dokończenie na str. 2

WYROK W PROCESIE AFERZYSTÓW MIĘSNYCH

Główny oskarżony St. Wawrzecki skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). — Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił 2 bm. wyrok w toczącej się od 20 listopada ub. roku rozprawie w trybie doraźnym przeciwko 10 uczestnikom afery mięsnej, oskarżonym o dokonanie milionowych nadużyć na szkodę społeczeństwa, systematyczne zagarnianie mienia społecznego i oszukiwanie tysięcy konsumentów.

B dyrektor stołecznego przedsiębiorstwa MHM — Stanisław Wawrzecki skazany został na karę śmierci. Sąd orzekł również całkowity przepadek jego mienia i pozbawienie go praw publicznych i honorowych na zawsze.

Na kary dożywotniego więzienia, całkowity przepadek mienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na zawsze — skazani zostali: b. dyrektorzy stołecznych przedsiębiorstw MHM — **Henryk Gradowski i Kazimierz Witowski,** b. dyrektor Stołecznego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Artykułami Spożywczymi — **Tadeusz Skowroński** i b. naczelnik Wydziału Inspekcji Handlu Artykułami Mięsnymi Stołecznej PIH — **Mieczysław Fabisiak.** Gradowski i Witowski skazani zostali również na grzywny po 150 tys. zł, a Skowroński i Fabisiak — na grzywny po 100 tys. zł.

Czterech b. kierowników stołecznych sklepów MHM sąd skazał na następujące kary: **Ludwika Balczarka** — na łączną karę 11 lat więzienia i 75 tys. zł grzywny; **Aleksandra Woźnicę i Władysława Walendziuka** — na kary po 10 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny; **Adama Stokłosińskiego** na 9 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny.

Właściciela zakładu wędliniarskiego — **Antoniego Zawadzkiego** sąd skazał na 12 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny.

W stosunku do Balczarka, Woźnicy, Walendziuka, Stokłosińskiego i Zawadzkiego sąd orzekł również całkowity przepadek ich mienia. Na mocy wyroku zostali oni pozbawieni praw publicznych i honorowych **na okres lat pięciu.**

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 3 bm.

Zachmurzenie w ciągu dnia wzrastające, po południu miejscami opady śniegu. Temperatura od minus 7 stopni do minus 1 stopnia.

Wiatry słabe do umiarkowanych, północno - zachodnie.

Komunikat NK ZSL

Naczelny Komitet ZSL zawiadamia, że pogrzeb dr EDWARDA BERTOLDA odbędzie się na koszt państwa 4 lutego br. (czwartek) o godz. 14 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

IX WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PZPR zakończyła obrady

● Dokończenie ze str. 1

Jan Jałoszyński swoje przemówienie **poświęcił postawie członka partii.** Zdarzają się jeszcze wypadki, że Komisja Kontroli Partyjnej musi usuwać z szeregów partyjnych ludzi, którzy ulegli demoralizacji. Wielu z nich można by jeszcze uratować, gdyby nie tolerancja ze strony towarzyszy. **Mówca wskazał na konieczność wzmożenia walki z pijaństwem, które jest często przyczyną zboczenia na niewłaściwe tory.**

Kolejny mówca **Ewelina Mohuczy poruszyła szereg spraw, związanych z reformą szkolną, budownictwem szkół i uzupełnieniem kadr nauczycielskich,** zaś **Tadeusz Raniowski** zwrócił uwagę na **możliwości zwiększenia połowów przez rybołówstwo kutrowe.**

Jako ostatni zabrał głos członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR **Zenon Kliszko.**

Na wstępie wyraził on uznanie dla dorobku województwa, uzyskanego w dużej mierze dzięki sprężystemu kierownictwu partyjnemu. **Produkcja przemysłowa wzrosła tu w ub. roku o 12 procent, przy średniej krajowej 9,1 proc.**

Podstawą przyrostu produkcji był wyższy od średniego w kraju udział wzrostu wydajności pracy. Oznacza to postępowy i ekonomicznie słuszny kierunek rozwoju.

Ważnym problemem dla woj. gdańskiego jest właściwe ustalenie dalszego kierunku rozwoju przemysłu stoczniowego. Aby utrzymać się wśród krajów przodujących w budowie statków, konieczne jest opracowanie alternatywnego planu nie na jedną, ale na kilka pięciolatek.

Trzeba zbadać, czy będzie to wymagało dużych inwestycji i jaka będzie ich opłacalność, zwłaszcza że koszt zainstalowania każdego nowego pracownika w trójmieście jest o wiele wyższy, niż w miastach do 100 tys. ludności.

Przy opracowywaniu perspektywicznych planów przemysłu stoczniowego — podkreślił mówca — należy brać pod uwagę chroniczny deficyt męskiej siły roboczej w woj. gdańskim. **Powołana zostanie specjalna komisja dla kompleksowego opracowania perspektywicznego planu rozwoju tego przemysłu.**

Przystąpiliśmy do ulepszenia systemu planowania i zarządzania gospodarką zgodnie z uchwałą IV Zjazdu i II Plenum KC — stwierdził Z. Kliszko — powstały bowiem obecnie realne przesłanki dla takich zmian. **Dalszy nasz rozwój zależeć będzie przede wszystkim od prawidłowego wykorzystania środków materialnych i nieustannego postępu techniczno-ekonomicznego.**

Opracowywane obecnie w zakładach pracy plany alternatywne — to w istocie powszechna walka o jakość i społeczną efektywność produkcji, o wykorzystanie rezerw. **Ogromne znaczenie zyskuje przy tym szeroka inicjatywa załóg, ich aktywność i zaangażowanie. Trzeba jak najpełniej wykorzystać zgłaszane przez załogi, realne wnioski.**

Ulepszenie metod planowania i zarządzania — to proces długotrwały, ciągły — oświadczył Z. Kliszko. — Poważną rolę będą w nim odgrywały terenowe komisje planowania, którym potrzebne są w tym celu odpowiednio przygotowane kadry.

A oto niektóre inne problemy poruszone przez Zenona Kliszkę.

Budownictwo mieszkaniowe. W planie na lata 1966-1970 nastąpi dalsze przesunięcie środków na spółdzielczość mieszkaniową.

Rolnictwo. Mówca wskazał na znaczenie prawidłowej struktury zasiewów, uwzględniającej doświadczenia praktyki i badania naukowe. Nieprzemyślane zmniejszenie areału zbóż kłosowych może przynieść szkodliwe następstwa.

Rzemiosło. Tempo rozwoju rzemiosła w woj. gdańskim jest zbyt słabe i wymaga przyśpieszenia, podobnie zresztą jak w innych rejonach kraju. W gospodarce rad narodowych należy uruchomić rezerwy szybszego rozwoju rzemiosła.

Ochrona mienia społecznego i postawa członka partii. Jednym z podstawowych warunków angażowania się w zwalczanie wszelkiego rodzaju nieprawości jest szybka reakcja. Pobłażliwość jest szkodliwa. Zwalczanie zła — to nie akcja, ale stały, normalny partyjny obowiązek — podkreślił Z. Kliszko. — Im wyższe stanowisko zajmuje członek partii, tym większa jest jego odpowiedzialność i tym bardziej surowe w stosunku do niego konsekwencje.

W zakończeniu Z. Kliszko przypomniał, że wkrótce rozpocznie się kampania wyborów do Sejmu i rad narodowych — wielka akcja, wymagająca mobilizacji wszystkich członków partii, ZSL i SD, całego Frontu Jedności Narodu. Mówca życzył nowo wybranym władzom wojewódzkiej organizacji partyjnej pomyślnego przeprowadzenia tej doniosłej, politycznej akcji.

Po przemówieniu Zenona Kliszki przeprowadzono **wybory władz partyjnych.** (skład nowo obranych władz podajemy na innym miejscu).

Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza **powzięła obszerną uchwałę,** w której pozytywnie oceniła działalność i inicjatywy KW w dziedzinie pracy politycznej, społecznej i gospodarczej. W celu realizacji uchwał IV Zjazdu Partii, II Plenum KC i postulatów, wypływających z referatu i dyskusji, sformułowano **szereg wniosków.**

W dziedzinie ekonomicznej podstawowym zadaniem gdańskiej organizacji partyjnej jest dążenie do ujawniania i zagospodarowywania wszystkich rezerw produkcyjnych, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w opracowywanych alternatywnych planach przyszłej pięciolatki.

W szczególności uchwała podkreśla potrzebę racjonalnego wykorzystania nakładów inwestycyjnych, zapewnienia odpowiedniego przyrostu produkcji drogą bezinwestycyjną, systematycznego polepszania jakości produkcji, zwiększania współczynnika zmianowości, uwzględnienia wzrostu zatrudnienia kobiet zwłaszcza w trójmieście, Elblągu, Tczewie i Wejherowie. Postuluje szybki wzrost zaplecza kooperacyjnego, a szczególnie przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i elektronicznego.

Konferencja zobowiązała Komitet Wojewódzki do **przedstawienia rządowi nowego programu rozwoju budownictwa okrętowego do 1980 roku. Zaleca podejmować wszelkie możliwe kroki dla zapewnienia wzrostu tonażu floty, m. in. przez zakup statków na warunkach długo i krótkoterminowych kredytów.**

Śmielej niż dotychczas, zwłaszcza w okresie szczytowych przeładunków, **należy stosować przeładunki z relacji statek - barka oraz pełniej wykorzystywać porty rzeczne w Malborku, Elblągu i Tczewie.**

W zakresie morskich połowów ryb istnieją jeszcze **ważne rezerwy.** W roku 1970 możliwe jest zwiększenie połowów o około 30 tysięcy ton tylko w rezultacie **zagospodarowania rezerw, tkwiących w rybołówstwie państwowym i spółdzielczym. Należy zwracać większą, niż dotychczas, uwagę na rybołówstwo indywidualne i połowy ryb szlachetnych zwłaszcza łososia i węgorza.**

W związku z tym, że coraz większym problemem staje się odpowiednie wykorzystanie pracowników o ograniczonych zdolnościach zdrowotnych, szczególnie marynarzy, dokerów i stoczniowców, Komitet Wojewódzki wspólnie z Prezydium WRN i związkami zawodowymi powinien określić rozmiar tego problemu oraz **rozważyć drogi jego rozwiązania.**

W dalszym ciągu uchwała zwraca uwagę na konieczność **rozwoju eksportu maszyn i urządzeń,** a przede wszystkim na szybsze **unowocześnianie produkcji,** co jest warunkiem uzyskania przez nasze towary najwyższych standardów światowych. Komitet Wojewódzki powinien przedłożyć w alternatywie planu 5-letniego **propozycje zapewniające rozwój eksportu usług.**

W budownictwie uchwała stwierdza znaczną poprawę. W dalszym ciągu jednak występują takie zjawiska, jak niestaranne przygotowanie inwestycji, ich rozdrobnienie, nieprecyzyjne przygotowanie kosztorysów, zbyt długi cykl budowy itp. Należy również zwrócić baczną uwagę na **możliwości obniżenia kosztów w budownictwie przemysłowym i rolnym.**

W zakończeniu tej części uchwały czytamy:

„Dalszy dynamiczny rozwój gospodarki morskiej i związanego z nią przemysłu może być w latach 1966—70 zahamowany, jeśli nie rozwiążemy problemów bazy energetycznej województwa i przebudowy węzła komunikacyjnego w trójmieście. Z tego względu konferencja zobowiązuje KW i Prezydium WRN do ponownego zwrócenia się do najwyższych władz partyjnych i państwowych o definitywne, zgodne z naszymi potrzebami rozwiązanie tego problemu".

W dziedzinie rolnictwa uchwała postuluje **zwiększenie w latach 1966—70 produkcji globalnej rolnictwa gdańskiego o 17,4 procent.** Przy opracowywaniu projektu planu na te lata zwrócić należy uwagę na zapewnienie właściwego udziału zbóż kłosowych w strukturze upraw, a zwłaszcza na **znaczne rozszerzenie uprawy pszenicy, jęczmienia, bobiku w celu zwiększenia zasobów pasz treściwych.**

Przy wykorzystaniu środków inwestycyjnych należy nadal konsekwentnie dążyć do dalszej koncentracji inwestycji i ich potanienia, rozszerzania produkcji prefabrykatów i ich unifikacji w celu ogólnego obniżenia kosztów budowy.

W pracy kółek rolniczych szczególną uwagę należy zwrócić na **umocnienie samorządu chłopskiego i doskonalenie form gospodarowania sprzętem zespołowym.** Główny wysiłek trzeba koncentrować w gromadach przeznaczonych do komplekso wej mechanizacji.

W dalszym ciągu **należy zwracać baczną uwagę na rozwój nauki, oświaty i kultury.** W szkolnictwie wszystkich typów należy podjąć wysiłek w kierunku jego usprawnienia poprzez **ulepszenie procesu nauczania i wychowania.** Należy przestrzegać, aby ośrodki naukowe i kulturalne bardziej celowo i oszczędniej gospodarowały środkami przeznaczonymi na ich rozwój.

Ostatnia część uchwały dotyczy dalszego umacniania ideowo-organizacyjnego partii.

Na zakończenie konferencji I sekretarz KW PZPR **Jan Ptasiński** pożegnał dotychczasowego sekretarza KW PZPR **Henryka Wintera,** który odchodzi na inny odcinek pracy. Odśpiewanie Międzynarodówki zakończyło konferencję. **erg.**

Sala obrad IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Fot. Wł. Nieżywiński

Ponowne odroczenie obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

Oświadczenie U Thanta

NOWY JORK (PAP). **Zgromadzenie Ogólne NZ, które zebrało się w poniedziałek w Nowym Jorku po 4-dniowej przerwie, ponownie odroczyło obrady tym razem na tydzień.** Decyzja ta została powzięta po godzinnym posiedzeniu popołudniowym przez przewodniczącego sesji, ambasadora **A Quaison-Sackey'a.** Przed odroczeniem obrad zgromadzenie wysłuchało sekretarza generalnego ONZ U Thanta, który złożył oświadczenie na temat aktualnej sytuacji w ONZ.

W swym wystąpieniu U Thant przypomniał swe liczne wysiłki dla rozładowania napięcia wokół tzw. „kryzysu finansowego" podejmowane w ciągu ub. roku. Podkreślił on, że w jego rozumieniu żadna delegacja nie pragnie na obecnej sesji starcia proceduralnego na tle rozbieżnych interpretacji artykułu 19 Karty NZ. W tej sytuacji U Thant zaproponował tymczasowe porozumienie.

Przeciwko propozycjom U Thanta nie zgłoszono w zgromadzeniu żadnych sprzeciwów.

Przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ odraczając obrady o tydzień, zaapelował do wszystkich krajów członkowskich, aby wzmogły swe wysiłki w kierunku osiągnięcia porozumienia. Wyraził on nadzieję, że tygodniowa przerwa będzie wykorzystana dla kontynuowania wzajemnych konsultacji i dla zastanowienia się nad propozycjami zgłoszonymi przez sekretarza generalnego ONZ.

Nowe władze

● Dokończenie ze str. 1

siał, Jan Nikołajew, Czesław Nietz, Kazimierz Nowakowski, Jan Ossowski, Jerzy Piasecki, Henryk Pestka, Jan Pelowski, Feliks Pieczewski, Ryszard Pośpieszyński, Czesław Przewoźnik, Jan Ptasiński, Julian Piechal, Stefan Purcelowski, Tadeusz Raniewski, Zygmunt Rosiak, Paweł Rozenkiewicz, Czesław Ryrak, Czesław Rudak, Jan Rzepiela, Stanisław Rydlewski, Henryk Rzepkowski, Marian Sikora, Władysław Skowron, Piotr Stolarek, Zdzisław Studziński, Henryk Śliwowski, Włodzimierz Stażewski, Eugeniusz Szwarczyk, Józef Szweda, Barbara Sajkiewicz, Józef Staniszewski, Stanisław Sulima, Józef Tarnawski, Henryk Tkaczyk, Mieczysław Tokarz, Kazimierz Tłuchowski, Helena Uznańska, Florian Wichłacz, Irena Wielgosz, Franciszek Wiśniewski, Edwin Wiśniewski, Lucjan Wiśniewski, Edmund Wenta, Tadeusz Wrębiak, Edmund Wziątek, Mieczysław Wójcik, Marian Wolnik, Erazm Zabiełło, Józef Zad, Jadwiga Zagórska i Czesław Znajewski.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO

Stanisław Aniszewski, Mirosław Biegański, Franciszek Bodurka, Jadwiga Borawska, Wacław Hyra, Józef Jakubczak, Henryk Jurewicz, Henryk Karpiński, Tadeusz Mąkowski, Kazimierz Migasiński, Albin Oleksa, Henryk Pazderski, Stanisław Proś, Stanisław Skrok i Józef Walczyński.

Marian Rybicki na spotkaniu

● Dokończenie ze str. 1

słaniem swoich przedstawicieli do Polski w celu zapoznania się z materiałami, zgromadzonymi zarówno w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, jak i w dziesiątkach innych archiwów polskich. Jeśli dziś boński minister sprawiedliwości — Bucher użala się, że prokuratorzy z Ludwigsburga oczekiwali dwa czy trzy tygodnie na wizy do Polski — to należy mu odpowiedzieć, iż my czekaliśmy od 1959 r., aby dopiero w końcu grudnia 1964 roku — a zatem na kilka miesięcy przed planowanym przedawnieniem zbrodni hitlerowskich w NRF — kierownik centrali w Ludwigsburgu, pan Erwin Schucle, przybył do Polski na dwa dni i to nawet nie po to, aby zapoznać się z dokumentami, lecz aby zapowiedzieć przyjazd ekipy swoich prokuratorów.

— Jesteśmy przekonani — powiedział min. Rybicki — że zdecydowane stanowisko całej uczciwej opinii światowej wobec zamierzonego przedawnienia zbrodni hitlerowskich zmusi rząd boński do zastanowienia się i jeśli rzeczywiście liczy się on z opinią światową — jak to stale podkreśla — to nie dopuści w końcu, aby zbrodniarze hitlerowscy wyszli po 8 maja z ukrycia i żyli i działali w bezkarności.

Portowcy gdyńscy dla uczczenia IX Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Załoga rejonu III Zarządu Portu Gdynia na cześć IX Konferencji Wojewódzkiej PZPR postanowiła wybitnie przyspieszyć rozładunek m-s „Vikara" statku, który przywiózł 15.036 ton rudy z Brazylii.

Wyniki, jakie realizując podjęte zobowiązania osiągnęli dokerzy z bazy składowo - przeładunkowej nr 2, obsługujący tę jednostkę, są rewelacyjne. Oto m-s „Vikara", zgodnie z dozwolonym czasem wyładunku miał być rozładowany w ciągu 142 roboczogodzin. Dokerzy zobowiązali się obsłużyć jednostkę w czasie 66 godzin, a tymczasem czas ten skrócili do 47 godzin. Przeładunek zaczął się o godz. 7 dnia 28. 1. br., zakończył się zaś 30. 1. o godz. 24. Przyniosło to 1.662,5 dolara premii..

W pracy tej wyróżnili się dźwigowi: St. Pilżyc, Br. Sadowski, St. Konieczny, K Konopiński, J. Zacharowicz, A. Klasa, J. Noga, T. Kandziora, M. Suchodolski oraz dokerzy z następujących brygad: 203 P. Tredera, 202 — H. Sikory, 211 J. Waldocha, 213 — St. Jagody i 230 — K. Jadanowskiego.

(sta)

● **70 PROC OBSZARU KRAJU W ZASIĘGU TV**
● **PONAD 2 MLN ABONENTÓW W 1965 R.**
● **DRUGI PROGRAM W 1967 R.**

Najbliższe plany XI Muzy

WARSZAWA (PAP). Ponad 60 proc. obszaru Polski, zamieszkałego przez ponad 70 proc. ludności kraju, znajduje się obecnie w zasięgu XI muzy. Sieć stacji nadawczych obejmuje wszystkie miasta wojewódzkie (z wyjątkiem Opola, które znajduje się w zasięgu Katowic i Wrocławia).

O najbliższych planach technicznych XI Muzy poinformował obecnych na wtorkowej konferencji prasowej naczelny inżynier TV RYSZARD DZWONNIK.

Rok 1965 będzie miał dla telewizji doniosłe pod wieloma względami znaczenie. Dzięki udoskonaleniu i rozbudowie bazy technicznej — sieć stacji nadawczych TV obejmie swym zasięgiem 70 proc. powierzchni kraju, zamieszkałego przez ponad 80 proc. mieszkańców. W związku z tym zwiększy się liczba posiadaczy telewizorów z ok. 1 600 tys. obecnie do przeszło 2 mln w końcu roku. Zakończenie budowy całej bazy technicznej dla przesyłania i odbioru programu telewizyjnego przewidziane jest na lata 1967-70.

Uruchomienie II programu TV przewidywane jest w 1967 r. Termin ten może jeszcze ulec zmianie z uwagi na trudności natury technicznej i finansowej. Bardzo ważną sprawą jest przyśpieszenie budowy centrum i nadajników dla programu II.

W 1965 r. uwaga skierowana zostanie głównie na rozbudowę istniejących ośrodków, a także na renowację i modernizację sprzętu telewizyjnego w Warszawie, Katowicach, Łodzi i Poznaniu. W końcu roku otrzymamy także pierwszy wyprodukowany w kraju wóz transmisyjny.

Dla zapewnienia dobrego przesyłania programu planowane jest także poszerzenie krajowej sieci stacji retransmisyjnych małej mocy. Rozbudowany zostanie także system łączy kablowych i radiowych.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie telewizji kolorowej w Polsce — na razie — jest to sprawa dalszej przyszłości. Będzie o tym można mówić dopiero po wieńskiej konferencji (kwiecień br.), która ustali jednolity system kolorowej TV obowiązujący w Europie.

Proces morderców hitlerowskich z Borów Tucholskich

BONN (PAP). W toku rozpoczętego w poniedziałek w Mannheimie procesu przeciwko czterem członkom hitlerowskiego „Selbstschutzu", winnych mordowania Polaków w Borach Tucholskich, tuż po wkroczeniu na ziemie polskie armii Hitlera, zeznają oskarżeni.

Zamieszkali przed wojną w Polsce **Sorgatz i Wollenberg** oskarżeni są jedynie o „współudział w morderstwie" (pozostała dwójka, jako oficerowie SS o „morderstwa"), choć, jak wynika z aktu oskarżenia, obaj brali czynny udział w przeprowadzaniu egzekucji Polaków w Borach Tucholskich, przy czym Wollenberg sam strzelał. Oskarżony Erich Sorgatz był także członkiem załogi, a przez pewien czas nawet kierownikiem hitlerowskiego obozu na tym terenie, gdzie internowano oraz rozstrzeliwano Polaków. Zapewnia on sąd przysięgłych, że sam nie miał nic wspólnego z rozstrzeliwaniami.

A co czynił? — pytał sąd. Oskarżony utrzymuje, że „jedynie wyznaczał skład plutonu egzekucyjnego". Dodaje jeszcze, iż do Polaków nie czuł wcale... nienawiści.

W Brukseli obradują ministrowie EWG

BRUKSELA (PAP). We wtorek rozpoczęła w Brukseli swe dwudniowe obrady Rada Ministrów spraw zagranicznych Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, EWG. Pierwszej tej sesji w bieżącym roku przewodniczy minister francuski **Couve de Murville.**

Zebrani przystąpili niezwłocznie do opracowywania „kalendarza rolnego" na okres pierwszego półrocza bieżącego roku. Jak dowiaduje się korespondent agencji Reutera, porozumienie nie będzie łatwe ze względu na przeciwstawne stanowiska zajmowane przez delegację francuską z jednej strony, a przedstawicieli innych krajów z drugiej strony. Francuzi domagają się w szczególności, aby z dniem 1 lipca 1967 roku weszły w życie wspólne ceny wołowiny, produktów mleczarskich, ryżu i cukru.

Dziś w Gdyni

I liga siatkówki

Dziś w Gdyni w sali Startu przy ul. Bema rozegrane zostanie spotkanie o mistrzostwo **I ligi siatkówki żeńskiej** pomiędzy **Startem Gdynia a AZS Gdańsk.** (st)

Zwycięstwo Pattersona

W sali Madison Square Garden w Nowym Jorku odbyło się spotkanie bokserskie w wadze ciężkiej między byłym mistrzem świata **Floydem Pattersonem** a Kanadyjczykiem — **George Chuvalo.** Zwyciężył **Patterson** po 12 rundach na punkty. Spotkanie oglądało 18 tysięcy widzów.

Bardzo dobre były w roku ubiegłym zbiory cebuli, przekraczające o ponad 30 proc. zbiory z 1963 r.

Pozwoliło to na znaczne zwiększenie eksportu tego towaru, cieszącego się na zagranicznych rynkach dobrą, od lat ustaloną marką. W ostatnich dniach stycznia załadowano na statek 100 tysięczną tonę przeznaczoną na eksport. Postawiło to Polskę w światowej czołówce eksporterów cebuli — za Egiptem, Hiszpanią i Holandią.

Na zdjęciu: kolejny transport cebuli opuszcza port gdyński.

CAF — fot. Uklejewski

W Stoczni im Komuny Paryskiej

W OBLICZU NOWEJ PIĘCIOLATKI

Blisko 200-osobowy aktyw Stoczni im. Komuny Paryskiej, mający w swoim gronie najlepszych stoczniowych fachowców — inżynierów i ekonomistów, w pierwszych dniach stycznia rozpoczął wytężoną pracę nad założeniami przyszłej 5-latki. Wstępna ocena skonkretyzowanych wniosków, będących podstawą do skonstruowania przez zespół planistyczny szczegółowych planów alternatywnych, które w połowie tego miesiąca będą przedstawione Konferencji Samorządu Robotniczego, daje dobre świadectwo gdyńskim budowniczym. U podstaw ich pracy leżało wyszukanie i uruchomienie rezerw, dalszy rozwój stoczni przy jak najniższych nakładach inwestycyjnych, a więc wytyczne, postawione przez II Plenum Partii.

REZYGNUJĄC z postulowanej pierwotnie przez stocznię kwoty 520 mln zł i poprzestając na dyrektywnej wysokości 350 mln zł na inwestycje, **Stocznia im. Komuny Paryskiej wskazuje jednocześnie na możliwość znacznego podwyższenia swej produkcji.** Podczas gdy Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego na lata 1966 — 70 postawiło przed nią **obowiązek zbudowania 104 statków o tonażu 671.810 DWT,** z tego 59 jednostek na eksport, gdyńscy budowniczowie postulują w tym czasie **powiększyć produkcję o dalszych 6 statków eksportowych oraz o 3 kadłuby więcej do wyposażenia przez inne stocznie.**

Pracę nad założeniami przyszłej 5-latki stoczniowcy rozdzielili między cztery zespoły. Pierwszy z nich, do spraw inwestycyjno - technologicznych, kierowany przez **inż. W. Syrumowicza,** rozpatrywał **rzeczowy projekt planu inwestycyjnego** złożony w ZPO przez stocznię, wskazując drogę jak najbardziej efektywnego wykorzystania odpowiednio zmniejszanych środków inwestycyjnych. Dużo pracy włożono w odkrycie możliwości lepszego, niż pierwotnie planowano, wykorzystania posiadanych zdolności produkcyjnych.

Drugi zespół, do spraw kooperacji usług przemysłowych, pod kierunkiem **inż. St. Radomskiego,** przeanalizował warunki rozszerzenia kooperacji dostaw i usług, by tym sposobem zwiększyć moc produkcyjną stoczni i skierować ją na produkcję podstawową — montaż statków.

Najbardziej złożona problematyka przypadła zespołowi do spraw organizacji produkcji i pracy, na czele której stanął **inż. Z. Czarnecki.** Ta grupa rozpatrywała możliwości szerszego, niż projektowano dotychczas, wprowadzenia pracy wielozmianowej, skrócenia cyklów produkcji, podniesienia indywidualnej wydajności pracy, polepszenia nadzoru produkcji itp. Koordynacją i podsumowaniem efektów całokształtu pracy zajął się zespół ekonomiczny na czele z mgr M. Dąbrowskim.

TANIEJ = WIĘCEJ

W ostatni roboczy dzień stycznia zakończył się pierwszy etap tej ogromnej pracochłonnej akcji kierowanej przez prezydium Rady Robotniczej — przewodniczącego inż. J. Piotrowskiego i sekretarza ekonomicznego W. Dzieżyca.

Akceptując kwotę 350 mln złotych na inwestycje, stwierdzono, że stanowi ona minimum, zwłaszcza w zakresie rozbudowy magazynów i obiektów socjalnych. Obecna powierzchnia krytych magazynów wynosi w stoczni gdyńskiej 16.430 m kw. — brakuje 12 tys. m kw. Pod koniec 5-latki, mimo przyrostu dalszych obiektów magazynowych, na potrzeby składowe zabraknie 23 tys. m kw.

W takiej sytuacji zgadzając się z koniecznością składowania części materiałów na wolnym powietrzu, komisja jednocześnie wysunęła **postulat potanienia zaplanowanych rozwiązań inwestycyjnych i obrócenia zaoszczędzonych środków finansowych na likwidację najbardziej dotkliwych dla stoczni „wąskich gardeł".** W tym celu postanowiono korzystać z najnowszych, wysoce ekonomicznych rozwiązań inżynierów „Prozametu", budując magazyny bezstropowe, zrezygnować z kosztownego (3 mln zł) projektu oświetlenia niecki suchego doku zastępując go własnym, tańszym rozwiązaniem itd.

Rozważając sposoby poprawienia warunków socjalnych przy ograniczonych do minimum nakładach inwestycyjnych na ten cel, m. in. postanowiono zamiast budowy szafek na odzież robotników i pomieszczeń na nie przejść na system wieszakowy, sięgając również do innych prowizorycznych rozwiązań. Np. tworząc szatnię w zakupionych na ten cel starych wagonach kolejowych itd. Wysunięto też projekt zmniejszenia projektowanego zatrudnienia.

Wszystkie komisje zgodnie postulowały skoncentrowanie większości inwestycji na pierwsze lata 5-latki. Umożliwi to zwiększenie produkcji, a przy tym zachowanie tak ważnego warunku, jak równomierny jej wzrost. Lepsze wykorzystanie powierzchni suchego doku przy skróceniu cyklów produkcyjnych, **odciąży zaplanowaną do przebudowy pochylnię. Na niej właśnie budować chcą stoczniowcy owe dodatkowe statki na eksport.**

MODERNIZACJA BEZ PRZEPROWADZKI

2 mln dodatkowych roboczogodzin odkryli stoczniowcy, postanawiając przekazać ok. 50 różnych artykułów produkowanych przez stocznię — kooperantom z Wybrzeża i innych terenów kraju. M. in. dotyczy to statkowych instalacji przeciwpożarowych, metalowych i drewnianych kratownic itd.

Podejmując problem modernizacji ośrodka wyposażeniowego, a tym samym zapewnienia stoczni równowagi między nowym ośrodkiem kadłubowym, dysponującym wysokim potencjałem, a starymi wydziałami wyposażeniowymi, komisja wysunęła **śmiały wniosek: rezygnacji z planowanej, generalnej przeprowadzki wydziałów wyposażeniowych.** Zwiększenie potencjału produkcyjnego będzie możliwe znacznie tańszym kosztem przez doinwestowanie istniejącej w tym ośrodku powierzchni produkcyjnej.

WNIOSKI przejął już zespół planistyczny, by sporządzić na ich podstawie **kilka wersji planów przyszłej 5-latki,** ale komisja pracuje nadal. Jednocześnie rozpoczęła się dyskusja w kolektywie tych wydziałów, których wnioskowane propozycje dotyczą.

Zbliżająca się Konferencja Samorządu Robotniczego zaopiniuje alternatywne plany Stoczni im. Komuny Paryskiej na przyszłą 5-latkę.

St. CZERSKA

Z okazji 10 rocznicy istnienia Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" odbyło się spotkanie członków egzekutywy KW PZPR oraz przedstawicieli władz woj. katowickiego z artystami. W spotkaniu uczestniczyli członek Biura Politycznego KC PZPR w Katowicach Edward Gierek oraz przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach Jerzy Ziętek, który wręczył na ręce dyrektora Zespołu Stanisława Hadyny zespołową nagrodę wojewódzką „Za zasługi w rozwoju woj. katowickiego". Jednocześnie członkowie zespołu udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Na zdjęciu: J. Ziętek w rozmowie z członkami zespołu „Śląsk". CAF — fot. Seko

PZU - instytucja usługowa i społecznie użyteczna

„Dzieją się tam rzeczy nie do pomyślenia i kończą rozczarowaniem, rozstrojem nerwowym, stratą czasu i odejściem z niczym"... — tak brzmi cytat z listu. Nazwisko autora — znane redakcji.

BARDZO szanujemy naszych czytelników i ich opinie. Staramy się iść po śladach, jakie nam wskazują, ganimy, chwalimy, apelujemy, ale — mimo to — nie zawsze nasze poglądy zgadzają się z ich poglądami. Wtedy staramy się wyjaśniać przyczyny naszego odmiennego stanowiska, innego poglądu. Do redakcji bowiem przychodzą różne listy: pisane w spokojnym, rzeczowym tonie, także zaczepne, pisane w chwili uniesień, które (każdemu) przyćmiewają obiektywizm.

W uniesieniu — należy sądzić — pisany był ów list, cytowany na początku artykułu. Dotyczył zaś ten list w całości pracy, sposobu załatwiania interesantów i w ogóle działalności **PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ.**

Myślę, że emocjonalna krytyka tego — mimo dochodowości bardzo społecznego w działaniu zakładu — podyktowana była również i **nieznajomością dwustronnie obowiązujących przepisów, jakimi rządzi się PZU.** Ten PZU, reklamowany w popularnym „Przekroju" przy pomocy płatnych ogłoszeń i noworocznych konkursów, bynajmniej nie daje obrazu swej działalności. Jest instytucją bardzo mało znaną tzw. szaremu obywatelowi, na którego rzecz przecież działa.

Jego usługowość jest istotnie dochodowa, co chyba nie powinno być zarzutem. Niewiele wart jakikolwiek zakład usługowy, czerpiący nieustannie z państwowego garnuszka. Więc PZU jest placówką dochodową i o tym się wie, ale niewiele się wie o tych milionach złotych, jakie z własnej i nieprzymuszonej woli lokuje, przykładowo, w budowę wiejskich ośrodków zdrowia, bezzwrotne zapomogi przy zmianie na wsi łatwopalnego pokrycia dachów na inne, w budowę strażackich remiz, zbiorników wodnych, w organizację wiejskich dziecińców; można by jeszcze wymienić fundusze przekazywane na rzecz profilaktyki weterynaryjnej, zadrzewiania, budowy silosów itp.

JEŻELI o tym (przypadkiem) wiemy, przyjmujemy to beznamiętnie, ale... przeważnie o tym nie wiemy w ogóle, wobec czego PZU, dysponując ponad 50 rodzajami najrozmaitszych ubezpieczeń, traktujemy jako **„zło konieczne",** ponieważ trzeba mu płacić...

Jak często — w losowym wypadku — radzi jesteśmy ubezpieczeniu i — jak często — szczęśliwie z ubezpieczenia nie korzystając — narzekamy. Jak często, nie znając przepisów, denerwujemy się. Ot, na przykład tak: *„...moje grupowe ubezpieczenie, dokonane w zakładzie pracy, gdzie zdążyłem wpłacić 6 składek, potrącanych mi przy pensji, wygasło z chwilą, gdy przeszedłem do drugiego zakładu pracy, gdzie ubezpieczeń grupowych nie ma"...*

Nasz czytelnik jest w błędzie, NIE WYGASŁO. Należy natomiast wziąć z byłego zakładu oświadczenie, że było się ubezpieczonym i wpłaciło się składki za taki i taki okres, w PZU wypełnić odpowiedni formularz, tam otrzymać indywidualną polisę i samemu kontynuować dalej miesięczne wpłaty. Jeśli zwolniono kogoś (ubezpieczonego w grupie) z pracy, a następną podjął on nie później, niż po 6 miesiącach, licząc od ostatniej wpłaty ubezpieczeniowej, także nie traci niczego. Ubezpieczenie kontynuuje w nowym zakładzie.

Jeżeli ubezpieczony, z co najmniej rocznym stażem ubezpieczeniowym przeszedł na emeryturę, zgłasza się w PZU po polisę indywidualną, płacąc dalej składki w tej wysokości, w jakiej płacił je w grupie. Także niczego nie traci.

Czy można mieć do tego zastrzeżenia? Albo do tego, że ubezpieczeniem objęta jest rodzina: mąż (żona), dzieci, także teściowie, nawet jeśli mieszkają oddzielnie? Ubezpieczenie na życie liczy się już od następnego dnia po uiszczeniu pierwszej składki.

Czy można mieć zastrzeżenia do PZU o to, że w przypadku, gdy w rodzinie (według powyżej cytowanego pojęcia) ubezpieczonych jest kilka osób, a ktoś z rodziny umiera, KAŻDY z ubezpieczonych — zgodnie z warunkami zastrzeżonymi umową ubezpieczenia — otrzymuje od PZU tzw. odszkodowanie?

PRZYKRO trochę o tych sprawach pisać, traktując rzecz emocjonalnie, ale skoro ubezpieczenia takie istnieją, skoro ludzie ubezpieczają się (w woj. gdańskim 300 tysięcy), skoro wielu nie orientuje się w przepisach — pisać chyba należy?!

Należy też uświadomić sobie, że w ub. roku **świadczeń życiowych wypłacono w naszym województwie 17.084 na sumę 32 milionów złotych.**

I należy także podkreślić, że ubezpieczenia tego rodzaju nigdzie, poza Polską, nie istnieją. I że do rzadkości należy to, co wprowadził u siebie (chyba dzięki dobrej organizacji pracy) gdański Inspektorat PZU, **wypłacając „życiowe" odszkodowania nie — jak opiewa umowa — w terminie 14 dni, lecz w ciągu dni dwóch.**

Urzędnicy gdańskiego Inspektoratu PZU rozumieją, co oznacza ból moralny, związany z czyjąś śmiercią, ale rozumieją również bezwzględność wydatków, związanych z tym smutnym faktem.

W samym tylko styczniu br. PZU w Gdańsku, dochowując 2-dniowych terminów, wypłacił 400 odszkodowań.

PO przykrym liście naszego czytelnika autor niniejszego był 3-krotnie w PZU. Chodził po korytarzach, plątał się między interesantami, przysłuchiwał, podpatrywał sposób załatwiania interesantów. Niczego niestosownego nie dostrzegł. Zarzutu nieuprzejmości nie zanotował. Ma natomiast pod adresem PZU zarzuty innego rodzaju: **PZU ma stanowczo za mało ajentów, mimo płatnych ogłoszeń nie jest dostatecznie popularny, żyje niejako w odosobnieniu, co wychodzi na szkodę potencjalnych amatorów ubezpieczeń.** Za mało mówią o PZU związki zawodowe, zapominając zapewne o tym, że wszelakie ubezpieczenia to nie „naganianie" klientów dla PZU, lecz ludzkie zabezpieczenie. Że to — w przypadku finansowania przez PZU najrozmaitszych akcji — jakaś na dużą skalę zakrojona działalność profilaktyczna, **podejmowana nie tylko pod katem widzenia korzyści PZU: ale głównie w imię korzyści ubezpieczonego.**

Irena PAWLINA

DEWIZOWY ZAJĄC i BAŻANT

— *Po ile zające?* — W odpowiedzi pada cena podana w dolarach.

— *Dobrze, poproszę...*

...Gdzie to jest? W **Delikatesach** któregoś z polskich miast? Nie, bo dolarami płaci się u nas tylko w banku PKO, a o ile wiem, instytucja ta jak dotąd zajęcy nie prowadzi. W Stanach Zjednoczonych? Waluta by się zgadzała. Ale też nie, bo rozmowa toczy się w najczystszej polszczyźnie. Więc gdzie?

...Za Wrześnią, gdzieś w połowie drogi między Poznaniem a Koninem droga skręca w bok. Kilka kilometrów przez chaszcze i wądoły porosłe tarniną i jesteśmy na miejscu. Jesienna mgiełka kładzie się fioletowo na polach. Cisza... Nagle w tej ciszy rozlega się gdakanie. Kury? Ejże! Gdakanie jest jakieś inne, jakby gardłowe? Podchodzimy bliżej.

Poprzez raster siatki spogląda ku nam **zamyślone oko bażanta.** Jednego, drugiego, trzeciego... Ptaków jest dużo. Samice przysiadły z boku, samce promenują uroczyście po gęstej trawie obnosząc pyszne upierzenie koloru jesiennych liści. Czasem, znikają na moment w buszu krzewów w rozpadlinach i wykrotach. **Bo ich więzienie niczym nie różni się od wolności za siatką.**

— *Jesteśmy na fermie dziczyzny: bażantów, kuropatw i zajęcy* — mówi BOGUMIŁ PAUL, pan na 3,400 hektarach. Jest to bowiem PGR BIEGANOWO. Utarte pojęcie skrótu PGR nie oddaje tu jednak istoty rzeczy. Bieganowo porównać raczej należy z wielkim, wielobranżowym nowoczesnym kombinatem. Bo to nie tylko ziemia krowy, konie i świnie (a jest ich tu ponad trzy tysiące z własną „izbą porodową"!) ale również bloki mieszkalne, szkoła rolnicza i stypendia dla dzieci pegeerowców. To nie tylko park maszynowy, narzędziownia, własne ORMO, straż pożarna i sala widowiskowa. To również walutowy handel tym, co żyje w rozległym, dzikim, pierwotnym rezerwacie bieganowskiego kombinatu.

— *Staramy się stworzyć tu zwierzętom warunki najbardziej zbliżone do naturalnych* — mówi dyrektor Paul — *bo sprzedajemy je żywe.*

I to za nie byle jaką cenę — dodajmy. Przyjeżdża tu sobie Włoch z przedstawicielem naszego „Animexu", ogląda no i dokonuje zakupu. W 1964 roku sprzedaliśmy do Włoch 800 bażantów. W kompletach po trzy kury z jednym kogutem. Przeciętnie roczna nasza hodowla wynosi 2900 sztuk. **Ale najlepiej idą na eksport zające. Zwłaszcza do NRF.**

Z małych boksów oznaczonych kółkiem bądź krzyżykiem dochodzą chrzęsty i chroboty. Kółko to samica, krzyż to gach (proszę nie mylić z nieprawnym związkiem! Wszystko tu odbywa się legalnie).

— *Mówcie przyciszonym głosem* — prosi opiekun fermy. — *Żeby ich nie przestraszyć.*

Przestraszony zając nie oddaje moczu i ginie. Dlatego, na wszelki wypadek dajemy im dużo środków moczopędnych — dodaje wskazując na stosy pietruszki.

Szczególną troską otacza się boksy z kółkiem. Bo samice są na rynkach zagranicznych o wiele bardziej poszukiwane niż gachy.

— Czy to prawda, że **zające, podobnie jak gołębie mają instynkt powracania na stare miejsce? — pytam.**

— Prawda.

— Oby zatem wracały nam zające samice z NRF!

Do tego żartobliwego życzenia ktoś dodaje poważnie:

— *Uczciwy kupiec nie sprzedaje dwa razy tego samego towaru. A my jesteśmy uczciwymi kupcami.*

Ewa BERBERYUSZ

„CIOTKA KAROLA" Brandona Thomasa w Teatrze Muzycznym w Gdyni

Ze płytkie to, że służy tylko zabawie... A jednak trzeba przyznać, że rzecz jest świetnie napisana, pełna humoru i zabawnych sytuacji. Tak oceniono „Ciotkę Karola" przed 70 laty, kiedy pojawiła się po raz pierwszy na scenach polskich. I dziś trzeba wysunąć te same zastrzeżenia, i dziś też — że powtórzę za Edwinem Axerem, o czym wspomina w ostatnim „Teatrze" — widz może wyjść z przedstawienia „Ciotki Karola" pełen radości życia, oczywiście byle było dobrze zagrane...

OTÓŻ to. Zgrabnie przykrojony przez **Janusza Minkiewicza** do współczesnych potrzeb przekład farsy Brandona Thomasa, z piosenkami **Kazimierza Winklera** i muzyką **Władysława Szpilmana,** może być traktowany jako komedia muzyczna, wtedy tylko, gdy doskonała gra aktorska wyrówna wszystkie mieliźny sytuacyjne i nieporadności tekstowe, a poziom wokalistyczny i muzyczny dostatecznie zasekundują biegowi akcji scenicznej. Właśnie zasekundują, a nie będą starać się o prymat, jak to winno być w operetce stricto sensu.

A z aktorstwem w gdyńskim Teatrze Muzycznym bywa różnie. Tym razem sytuację ratował **Jan Wodzyński,** którego wrodzona viscomica, plus niewątpliwy instynkt, każący mu w najdrastyczniejszych sytuacjach zatrzymać się na dopuszczalnej granicy, tuż przed przejaskrawieniem, umożliwiły stworzenie postaci rozhukanego angielskiego studenta, przebierającego się za ciotkę kolegi, i siejącego spustoszenie w sercach starszych panów.

Obu owych starszych dżentelmenów — emerytowanego pułkownika i nieznośnego opiekuna bratanicy i wychowanki — z powodzeniem zagrali **Zygmunt Lebica i Czesław Pręgowski.** Mniej się udały **Józefowi Muszyńskiemu i Jerzemu Łodzińskiemu** role kolegów „ciotki Karola", choć i oni byli raczej poprawni. Równie tylko poprawne były trzy — urocze zresztą — powody całego zamieszania — młode damy, do których wzdychali rozwałkonieni studenci z Oxfordu **(Ludmiła Szwabowicz-Brodzińska, Genowefa Proniewicz i Krysyna Kaplaniak).** Bardzo pięknie wyglądała i najpiękniej chyba śpiewała rolę donny Lucji d'Alvadorez, prawdziwej ciotki z Brazylii **Krystyna Jung-Wawrzyniak. Leonard Rybicki** przekonywająco zagrał służącego Brassetta — wyprostowanego jakby „kij połknął", a dystyngowanego o stopień wyżej od prawdziwego lorda, doskonale przy tym umiejącego wyciągać „brzęczące" korzyści z każdej sytuacji.

Reżyserował przedstawienie **Janusz Golc,** starając się z powodzeniem, by farsowe sytuacje nie schlebiały złym gustom, a przez wspomniane mieliźny tekstowe można było możliwie wartko przepłynąć.

Oprawę scenograficzną przygotował **Roman Bubiec,** przenosząc czas akcji we współczesne nam lata.

Stroną muzyczną sprawnie kierował **Władysław Rossa.** Ewolucje sceniczne opracował Jerzy Łukasik.

W sumie — niezbyt to ważka pozycja repertuarowa, ale ostatecznie też i nie najpośledniejsza.

Marek DULĘBA

Nowa siedziba Wydziału Łączności Politechniki Gdańskiej

Jesienią ub. roku przystąpiono do realizacji kompleksu budynków dla Wydziału Łączności Politechniki Gdańskiej. W najbliższych kilku latach zostanie wybudowany 10 kondygnacyjny, nowoczesny budynek, w którym się pomieszczą pracownie naukowe i laboratoria. Przy gmachu głównym staną dalsze budynki, w których pomieszczą się sale wykładowe, warsztaty itp. Kubatura wszystkich pomieszczeń wyniesie 56 tys. m sześc.

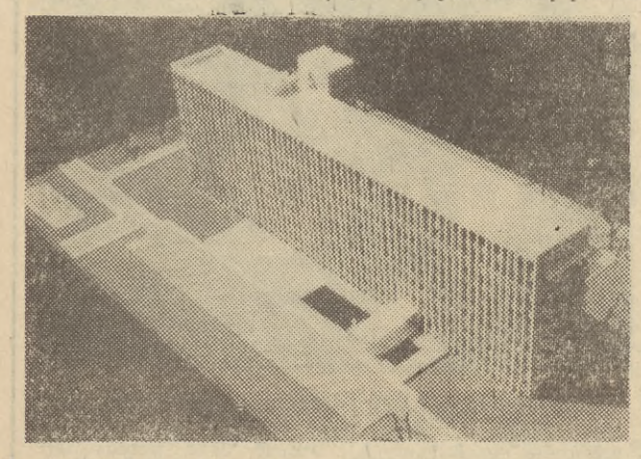

Po zrealizowaniu tej inwestycji Wydział Łączności Politechniki Gdańskiej będzie mógł liczyć 1500 studentów i wtedy będzie jednym z największych w kraju.

Na zdjęciu: makieta gmachu głównego Wydziału Łączności.

Fot. Wł. Nieżywiński

Dziękują opiekunom...

Dyrekcja szkoły nr 29 z Gdyni dziękuje zakładowi opiekuńczemu **TOS** (Techniczna Obsługa Samochodów) oraz **komitetowi rodzicielskiemu** za zorganizowanie wspaniałej zabawy dla dzieci w świetlicy zakładu. Atrakcje w postaci różnych konkursów, inscenizacji i upominków na długo pozostaną w pamięci dzieci.

Państwowa Szkoła Muzyczna w Gdyni oraz komitet rodzicielski wyrażają serdeczne podziękowanie **Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług w Gdyni** za przekazaną na cele szkoły kwotę 4 000 zł z okazji 20-lecia PRL.

Kierownictwo przedszkola Dyrekcji Okręgu Poczt i Telekomunikacji w Gdyni wdzięczne jest opiekunowi — Morskiej Agencji oraz Wielobranżowej Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Spójnia" we Wrzeszczu za przekazaną gotówkę na pomoce przedszkolne oraz torebki i grzebyczki dla dziatwy.

Uczniowski turniej literacki

Młodzieżowy Klub Literacki „Przedproże" zaprasza do udziału w WIELKIM TURNIEJU LITERACKIM uczniów klas 10 i 11.

Utwory należy nadsyłać do 1. III. br. (proza lub poezja) pod adresem: MDK, — Wrzeszcz, ul. H. Sawickiej 23—28, z dopiskiem na kopercie: „TURNIEJ LITERACKI".

ODPOWIEDZI redakcji

P. N. F. Gdańsk. Jak nas informuje dyrekcja Gdańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego, dokąd skierowaliśmy Pana skargę, (dotyczącą zakupu zanieczyszczonego chleba) pracowników piekarni ukarano pozbawieniem premii jakościowej za styczeń br.

Jednocześnie pracowników tych ostrzeżono, że w razie ponownego stwierdzenia nie przestrzegania higieny przy wypieku pieczywa sprawa będzie skierowana do Kolegium Karno-Administracyjnego.

Z kroniki wypadków

We Wrzeszczu na Alei Zwycięstwa (róg ul. Tuwima) samochód osobowy „Warszawa", prowadzony przez Edmunda N., podczas hamowania wpadł w poślizg i uderzył bokiem w słupek betonowy, potrącając przed tem lekko dwie kobiety. Samochód został uszkodzony.

* * *

Na ul. Klinicznej we Wrzeszczu (w pobliżu Rejonowej Przychodni Lekarskiej PKP) 7-letni Wojciech S. podczas przechodzenia przez jezdnię zgubił rękawiczkę i kiedy cofnął się po nią został potrącony przez samochód ciężarowy „Star" z PTHW w Elblągu. Chłopca z lekkimi obrażeniami przewieziono do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

* * *

W Gdańsku na ul. Podwale Przedmiejskie samochód osobowy „Warszawa", prowadzony przez Jana O., przyhamował raptownie na oblodzonej jezdni i wskutek poślizgu uderzył tyłem w stojący samochód ciężarowy „Star" ze Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego. W wypadku oba pojazdy zostały uszkodzone.

Druk GZG, zam. 271, D-8

Mała stabilizacja

PRODUKUJE się tutaj bieliznę damską i dziecięcą. Nie tę wykwintną, którą ekspedientki w Galuxach wyciągają spod lady dla znajomych, ale tę potrzebną na co dzień, tanią, dostępną kieszeni szarego czy raczej szarej obywatelki. Podstawowy surowiec: stylon i jedwab, serie długie, bez oglądania się na ostatnie paryskie żurnale.

Gdańskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Oliwie powstały w 1951 roku z połączenia trzech małych wytwórni z których jedna znajdowała się w poniemieckich koszarach na Biskupiej Górce, druga w byłej karczmie w dzielnicy Emaus, a trzecia w dawnej stajni we Wrzeszczu. Oczywiście nie ma potrzeby wspominać, w jakich warunkach pracowały zatrudnione tam kobiety... Nowe i adaptowane pawilony przy ulicy Grunwaldzkiej są widne, ciepłe, przestronne. Pracuje w nich prawie tysiąc ludzi, w tym ponad 92 proc. kobiet, wykonując około 24 tysięcy sztuk bielizny dziennie. W ubiegłym roku plan produkcji został wykonany w 102 proc., a przeciętna płaca wyniosła 1.535 złotych miesięcznie.

Zakład składa się z trzech podstawowych oddziałów: dziewiarni, farbiarni i szwalni. W dwóch pierwszych praca jest prawie całkowicie zautomatyzowana. W szwalni szwaczki posługują się zwykłymi elektrycznymi maszynami do szycia „Łucznik", tym tylko różniąc się od zwykłych krawcowych, że każda ma do wykonania jeden szczegół ubioru i że sztuki bielizny są przenoszone na stanowiska za pomocą taśmy.

Patrzę w głąb długiej hali, na szeregi zgarbionych przy maszynach kobiet. Co za mozaika! Młode doskonale „zrobione" „babki", obok zmęczonych, steranych jedynych żywicielek rodzin, kobiet, które nie jedno przeżyły. Młodziutkie dziewczyny po zasadniczych szkołach zawodowych i robotnice, które wkrótce pójdą na emeryturę. Dyrektor zakładów uchyla się od odpowiedzi na pytanie jakie woli pracownice: stare, czy młode? **Wszystkie dobre, dobrze pracujące. Tych młodych z dyplomami technikum i ZSZ jest już ponad dwieście. W zasadniczej szkole zawodowej dla pracujących dokształca się jeszcze 106.**

Oczywiście te młode, po szkołach, mają swoje zalety. Są obznajmione z całym profilem produkcyjnym, znają maszyny, łatwiej poddają się nowym zarządzeniom. Ot, choćby sprawa gimnastyki. Ciągnie się od kilku lat i nie można jej pozytywnie załatwić właśnie z powodu oporu starszych. Uważają one, że to wygłupianie, te przysiady i skłony, nie chcą zrozumieć, iż praca szwaczki prowadzi w konsekwencji do skrzywienia kręgosłupa.

Załoga zakładów jest stała (roczna fluktuacja wynosi około 4 proc.). Wiele kobiet pracuje tu już po kilkanaście lat. Młode matki mają zagwarantowane dla swych pociech **pierwszeństwo w żłobku i w przedszkolu przy ulicy Abrahama. Dla uczennic rada zakładowa organizuje corocznie dwutygodniowy obóz wypoczynkowy (w ubiegłym roku w Cetniewie).**

Stabilizacja. Mała stabilizacja. Wiadomo, że w perspektywie przyszłych lat nic się tu nie zmieni. Nie będzie nowych pawilonów (kotłownia i agregaty wykluczają dalszą rozbudowę zakładów), nie będzie produkcji na eksport, nie będzie oszałamiających wzlotów i stania na świeczniku opinii. Będzie za to dość skromnej bielizny na półkach sklepowych, będzie tysiąc stanowisk pracy dla tych mniej zaradnych kobiet, których nie pasjonuje wielka technika i tempo XX wieku. Dla wdów, dla matek dzieci bez ojców, dla dziewcząt — absolwentek szkół odzieżowych.

I to też ma swoją wagę.

Stanisław ZAŁUSKI

Abonamenty ulgowe dla uczącej się młodzieży

Przypominamy, że Teatr „Wybrzeże" rozprowadza ulgowe abonamenty wśród uczącej się młodzieży w szkołach i wyższych uczelniach.

Abonament na III miejsce, na 6 przedstawień, w cenie 36,50 zł daje prawo — w miarę posiadanych miejsc — dopłaty do wyższej kategorii miejsc w relacji ulgowej.

Posiadacz takiego abonamentu może indywidualnie chodzić do teatru.

Abonamenty sprzedaje się na pisemne, imienne zapotrzebowanie szkoły, lub uczelni, względnie za okazaniem grzbietu wykorzystanego już abonamentu i ważnej legitymacji szkoły lub uczelni.

Super szybkie naprawy telewizorów

W związku ze zbliżającym się KONKURSEM CHOPINOWSKIM — ZURiT uruchomił z dniem 1. II. 65 w Salonie telewizyjnym SOR nr 54 w Gdyni, przy ulicy Władysława IV nr 50, (tel. 21-44-85) punkt napraw (odpłatnych) telewizorów w domach klientów dokonywanych super - szybko bez dopłaty ekspresowej.

Usługi te mają na celu zabezpieczenie nieprzerwanego, dobrego odbioru wszystkim telewidzom, a w szczególności melomanom.

Teatry

GDAŃSK, Teatr Wielki, „Damy i huzary", g. 19. **Hala Stoczni,** „Dziękuję Ci Ewo", g. 17, 20.

SOPOT, Kameralny, „Pan Damazy", g. 15.30.

GDYNIA, Muzyczny, „Ciotka Karola", g. 19.15.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Panienka z okienka", pol., od 12 l., g. 10, 13, 16, 19. **„Kameralne",** „Ali i wielbłąd", I ser., ang., od 9 l., g. 14. „Śmierć Tarzana", czes., od 12 l., g. 16, 18, 20. **„Piast",** „Dwie noce jednego dnia", jug., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Drukarz",** „Matka i córka", wł., od 18 l., g. 17, 19. **„Przyjaźń",** „Nie jedzcie stokrotek", USA, od 12 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Cyrk jedzie", USA, od 9 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Motława",** „General", USA, od 9 l., g. 15.45, 18, „Kiermasz", NRF, od 16 l., g. 20.15. **„Wrzos",** „Tajemnice Paryża", fr., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Żak", „Miejsce na górze", ang., od 18 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Włóczniarz", nieczynne. **„Gedania",** „Czarny żwir", NRF, od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Zorza",** „Biały kieł", radz., od 12 l., g. 17, 19. **„Kosmos".** „Legenda o wilku Lobo", USA, od 9 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Z powodu kobiety", fr., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Bajka",** „Życie prywatne", fr., od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **„Tramwajarz",** „Dama kameliowa", USA od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15.

NOWY PORT „1 Maja", „Ślubowanie", braz., od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Wiosna w cieniu", czes., od 16 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Bałtyk", „Mrok zadnia", węg., od 16 l., g. 15.15, 17.30, 19.45. **„Polonia",** „Oklahoma", USA, od 12 l., g. 14.30, 17.15, 20.

GDYNIA „Warszawa", „Hrabia Monte Christo", fr., od 12 l., g. 9.30, 13, 16.30, 20. „Atlantic", „Pechowiec na prerii", USA, od 12 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Goplana",** „Beata", pol., od 16 l., g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. **„Fala",** „Twarzą w twarz", jug. od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Marynarz",** „Generał della Rovere" wł., od 16 l., g. 17, 19.30. **„Neptun",** „Rzut karny", radz., od 9 l., g. 16, 18, „Dylemat", dun., od 16 l., g. 20. **„Prometeusz".** „Macario", meks., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mimoza".** „Hamlet", II ser., radz., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Klubowe",** „Spotkali się latem", NRD, od 16 l., g. 18, 20.15. **„Mewa",** „Foto Haber", węg., od 16 l., g. 19. **„Jagienka",** „Champion", USA, od 16 l., g. 17, 19. **„Iskra",** „Zabawa na sto dwa", ang., od 12 l., g. 19.

PRUSZCZ „Krakus", „Car Kałajan", bułg., od 12 l., g. 17.30, 19.30.

RUMIA „Aurora", „M-morderca", niem., od 16 l., g. 18, 20.15.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 3 lutego 1965 r. ŚRODA

LOKALNE:

12.35 Amatorskie zespoły. 13.00 „Niebieskie żagle". 16.05 Kwadrans starych piosenek. 16.20 — Sportowe rozmaitości. 16.40 „Mały statek i duży port". 17.00 — Melodie ze sceny i ekranu. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 Aud. z cyklu: „Półwysep naftą pachnący". 18.00 „Wędrówki muzyczne". 18.30 Felieton z dzwonkiem. 22.50 „Jestem przeciw". 23.05 Koncert symfoniczny.

OGÓLNOPOLSKIE:

13.20 Spotkanie z pisarzami, aud. poświęcona Romanowi Bratnemu. 13.45 W rytmie tańca i piosenki. 14.30 „Technika na co dzień". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Gawęda muzyczna Jerzego Młodziejowskiego „Mleczysław nie wrócił z gór". 15.30 Czyżby rzeczywiście lew? z cyklu: „Monografie zwierząt". 15.50 Melodie orkiestrowe. 19.30 „Stenogram z podróży" słuchow. wg pow. J. Putramenta „Puste oczy". 20.20 Polska muzyka symfoniczna. 21.40 Grają orkiestry symfoniczne. 22.10 — Rozmowa literacka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy.

Telewizja

na dzień 3 lutego 1965 r. ŚRODA

9.05 „Ludzie i bestie" cz. II, 17.00 Dziennik, 17.05 Filmy dla dzieci: 1. „Madame Sopran", film z serii: „Na tropie". 2. „Dziadek i fajka", film z serii: „Jacek Spioszek", 17.25 „5 razy dlaczego". mały quiz fizyczny, 17.55 Wszechnica, 18.20 „Pojedynek", film z serii „Przygody hrabiego Monte Christo", 18.45 Tygodnik Wiejski, 19.10 „Koncert fortepianowy" (film muzyczny), 19.30 Dziennik, 19.50 Dobranoc, 20.00 „Namiary", 20.15 Mały Teatr TV „Węzeł rodzinny", komedia Janusza Wasylkowskiego, 21.00 „Światowid", 21.20 Recital Haliny Łukomskiej, 21.35 Dziennik, 21.55 Wieczorny relaks, 22.00 Lekcja j. rosyjskiego

Duża uroczystość w maleńkim lokalu

Za Biblioteką Miejską w Gdyni na podwórzu, zamkniętym już ze wszystkich stron murami wznoszonych tam domów, stoi mały drewniany baraczek. Tak niepozorny, że w pierwszej chwili można go wziąć za szopę na materiały budowlane. Ale tablica przy drzwiach wejściowych informuje, że tu właśnie mieści się gdyński oddział **Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.**

W tym bardzo małym pomieszczeniu odbyła się jednak w niedzielę duża uroczystość. **Po raz pierwszy od 16 lat swego istnienia związek uzyskał w baraku dodatkowy pokoik** (zwolniony przez Centralę Techniczną, która już się „dorobiła" własnego lokalu) **i urządził tam świetlicę.** Bardzo wprawdzie maleńką, jak na... 3500 członków, ale w każdym razie **już zagospodarowaną.** I to zagospodarowaną — jak podkreślił w swoim powitalnym przemówieniu prezes związku **mgr Kobyliński — dzięki społecznej pomocy i życzliwości.**

Od zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN w Gdyni **Hugona Malinowskiego** otrzymała świetlica z funduszów **SFOS 12.600 złotych na zakup telewizora, Rada Miejska PKPS ofiarowała radio i sprzęt gospodarczy, PLO — dwie szafy, Prezydium MRN — szafę, stoły i krzesła, Stronnictwo Demokratyczne przekazało 4000 zł na zakup książek,** a w przededniu otwarcia świetlicy nadesłało **200 książek,** uzyskanych ze zbiórki na ten cel w powiatach.

Tak więc członkowie związku, z których większość ma dość niskie renty i nie mieści w swoim budżecie pozycji na rozrywki kulturalne, mogą obecnie spotykać się w świetlicy i prowadzić tu życie towarzyskie, czytać książki, oglądać programy telewizyjne czy słuchać audycji radiowych. Dobrze byłoby, aby — idąc za przykładem SD — mieszkańcy Gdyni, znani przecież ze swojej ofiarności, uporządkowali trochę księgozbiory i przekazali związkowi książki, często gęsto z braku miejsca głęboko schowane i przez nikogo już nie czytane. Byłby to piękny dar dla ludzi starych i w wielu wypadkach samotnych, dla których skromna i maleńka świetlica stanie się jedynym miejscem przyjemnego spędzenia czasu i zapomnienia o swoich kłopotach.

Związek ma zresztą i inne jeszcze plany ożywienia życia świetlicowego. Pragnie organizować tu odczyty i pogadanki lub dyskusje i w tym celu zamierza nawiązać kontakt ze Związkiem Literatów i Stowarzyszeniem Dziennikarzy, Członkowie innych związków twórczych będą tu oczywiście również mile widziani.

A że barak przeznaczony jest do rozbiórki, emeryci, renciści i inwalidzi ufają, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni — tak zawsze życzliwie ustosunkowane do ich poczynań — pomyśli i o tym, aby im zapewnić jakiś odpowiedni lokal, w którym jeśli nie wszyscy, to przynajmniej więcej członków związku mogłoby się... pomieścić.

(rt)

Aktorzy i pracownicy Teatru Ziemi Gdańskiej protestują

My, aktorzy, pracownicy techniczni i administracyjni Teatru Ziemi Gdańskiej, zgromadzeni w dniu 30 stycznia 1965 r. łączymy nasze głosy z rozszerzającą się falą protestów przeciwko uchwale rządu Niemieckiej Republiki Federalnej o przedawnieniu ścigania zbrodni wojennych.

Niedawno minęła 20 rocznica wyzwolenia obozu zagłady w Oświęcimiu. W kręgu, obudzonych przez tę rocznicę, myśli i wspomnień uchwała rządu NRF jawi się jak straszliwy i groźny w swych następstwach moralnych — paradoks. Głoszenie bezkarności dla faszystowskich bestii podważa porządek moralny, godzi w poszanowanie człowieczeństwa i godności ludzkiej, których zaprzeczeniem byli oprawcy obecnie przez rząd NRF uwalniani od odpowiedzialności. Uznanie zbrodni wojennych, masowo popełnianych przez faszystów niemieckich, może stać się niebezpiecznym precedensem dla ich ewentualnych naśladowców, śniących może w swych zbrodniczych wyobraźniach o nowym panowaniu „Übermenschów".

Odpowiedzialność za zbrodnie wobec ludzkości nie może być nigdy i pod żadnym pozorem uchylona!

Łącząc się z rzeszą protestujących wzywamy Towarzyszy z innych placówek artystycznych do rozszerzenia akcji protestacyjnej przeciw postanowieniom godzącym w porządek prawny i moralny, bez którego nie może obejść się społeczność ludzka, a podważanych obecnie przez uchwałę rządu NRF.

„Komu bije dzwon" na scenie we Wrzeszczu

W Teatrze Wielkim w Gdańsku, w sobotę o godz. 15, a w niedzielę o godz. 19 odbędą się przedstawienia sztuki „Komu bije dzwon"? — Ernesta Hemingway'a w przekładzie Bronisława Zielińskiego i adaptacji scenicznej Róży Ostrowskiej i Jerzego Golińskiego.

Na zdjęciu: Maria Głowacka w roli Marii i Stanisław Michalik jako Jordan.

Młodzieżowy klub w Sopocie...

...pod patronatem ZM ZMS w sali turystycznej Grand Hotelu zaprasza na podwieczorki taneczne w środę 4 bm. i w piątek 6 bm. w godzinach 17 do 20; gra zespół „Czerwone Gitary" (dawniej „Pięciolinie").

W czasie przerw ciekawą prelekcję wygłosi mgr Roman Ważko z Warszawy, od będzie się też konkurs z nagrodami o tematyce przeciwalkoholowej.

Świat i szerzej

Co na to WPK GG?

1) W dniu 27. 1. br. pierwszy autobus linii 127, mający odejść z przystanku róg ul. Chłopskiej i Piastowskiej w Oliwie o godz. 5.06 — odszedł o godz. 5.35, czyli wypadł również z kursu autobus o godz. 5.18, a autobus o godz. 5.30 spóźnił się o 5 minut. W rezultacie powyższego, spóźniłam się na torpedę do Warszawy (5.50 z Gdańska Gł.), mimo jazdy taksówką od ul. Grunwaldzkiej w Oliwie do dworca w Gdańsku.

Mając terminy godzinowe w Warszawie, byłam zmuszona polecieć samolotem o godz. 8.00, dziękując losowi, że dostałam na ten samolot bilet.

Bilet na torpedę z miejscówką — 129,70. Bilet na samolot 189 zł, taksówka z Oliwy do Gdańska 27,50, a więc razem 346 zł 20 gr. Zwrócono mi za niewykorzystany bilet na torpedę 105 zł 20 gr, czyli wydatki moje wyniosły 241 zł, zamiast 131 zł 20 gr (torpeda plus przejazd autobusem).

Zostałam narażona na stratę zł 109.80 z powodu lekceważącego stosunku do pracy i rozkładu autobusowego personelu WPK GG — nie mówiąc o straconych nerwach swoich i tłumu innych pasażerów!

2) Dlaczego przejazd na krótkiej linii 127 kosztuje aż 1,50 zł i to niezależnie od długości przejechanego odcinka, podczas gdy: a) opłaty za przejazdy na innych trasach są regulowane odcinkami? b) przejazdy autobusowe na olbrzymich trasach Warszawy wynoszą tylko 0,90 zł, c) to samo dotyczy niezrozumiałej dla mnie opłaty 2-strefowej w tramwajach?

3) Czy naprawdę wobec olbrzymiej rozbudowy dzielnicy Oliwa - Przymorze nie ma możliwości uruchomienia postoju taksówek w tej dzielnicy i to z całodobowym dyżurem?

Co mają zrobić ci mieszkańcy, którzy często jeżdżą pociągami dalekobieżnymi i nie mają żadnych możliwości dotarcia do dworca w godzinach nocnych i wczesnorannych?

Kto odpowie wreszcie wyczerpująco i autorytatywnie na palące problemy komunikacyjne naszej nowej dzielnicy?

W imieniu udręczonych „Przymorzan"

Zofia Piotrowska

Czytelnicy proponują

Żeby było bezpieczniej...

W związku z prowadzonym konkursem „Miasto o najbezpieczniejszym ruchu drogowym" pragnę zwrócić uwagę na **boczny odcinek ul. Lendziona we Wrzeszczu** (obok dworca). Uliczka ta nie skanalizowana i nie posiadająca chodnika od strony domów nr nr 4b, 4c, 4d jest szczególnie niebezpieczna dla dzieci. **Znak zakazu przekraczania określonej szybkości np. 5km/godz., ustawiony przy wjeździe na ten zamknięty odcinek ulicy ukróci nadmierną szybkość pojazdów i zagwarantuje spokojne wyjście na ulicę.**

EDMUND KRAWIEC

Wystawa dla młodzieży...

...na temat morskich stoczni remontowych jest czynna codziennie w godz. 13.30 do godz. 18.30 w salach Biblioteki Miejskiej w Gdyni (22 Lipca 35a) **w środy i piątki w godz. 9—14.**

ODPOWIEDZI na krytykę

Książeczki jeszcze w lutym

Dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji M. Machowina odpowiedział na naszą krytyczną notatkę, dotyczącą braku książeczek radiowych i telewizyjnych. Chwilowy brak tych książeczek — jak informuje dyr. Machowina — powstał **z powodu opóźnionych dostaw przez Zakłady Graficzne „RUCH" we Wrocławiu, które zalegają z dostawą 17 tysięcy takich dowodów z roku ubiegłego oraz około 17 tysięcy sztuk ze stycznia br.**

W wyniku interwencji DOPiT w Gdańsku — Zakłady Graficzne we Wrocławiu zobowiązały się **do końca lutego br. zaległe i bieżące dostawy uregulować.**

Dnia 30. 1. 65 r. zmarł nagle w wieku lat 23 nasz ukochany syn i brat

Ś. † P.

Józef Kuszner

student WSR w Olsztynie

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 3 bm. o godz. 10 ze szpitala w Redłowie do kościoła Matki Boskiej Bolesnej w Orłowie. Pogrzeb odbędzie się po nabożeństwie żałobnym na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

G-6790 **rodzice, rodzeństwo, rodzina**